Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK

ZJEDNOCZENIE

ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok I. Kraków, dnia 17 listopada 1929. Nr. 44.

Prenumerata wynosi:	Adres Redakcji i Administracji:	Cena pojed. egzemplarza
rocznie . . . . Zł. 10·— półrocznie . . . . „ 5·20 kwartalnie . . . . „ 2·60 miesięcznie . . . . . . „ 1·—	Kraków, ul. św. Marka l. 8. Telefon 576.	25 groszy.



PREZYDENT IZBY RZEMIEŚLNICZEJ WOJ. KRAKOWSKIEGO
P. JAN WOLNY.

Otwarcie Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

W dniu 10 b. m. w historycznym dniu dla rzemiosła krakowskiego, nastąpiło ukonstytuowanie się Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Sam akt oficjalny otwarcia i pierwszego Zebrania Izby poprzedziła Msza św. w kościele N. M. P., której wysłuchali na intencję pomyślnej pracy tak dla Rzemiosła jak i Państwa, członkowie nowej Izby oraz wszystkie krakowskie Cechy.

Po wysłuchaniu nabożeństwa zebrali się członkowie nowej Izby w sali Cechu Rzeźników i Wędliniarzy na „Kotłowem", gdzie przybyli na uroczystość otwarcia p. Wicewojewoda Dr Jan Mikosz w zastępstwie p. Wojewody, p. Stanisław Matusiński, naczelnik wydziału przemysłowego województwa jako delegat Wojewódzkiej Władzy Przemysłowej, Dr Władysław Bajbor, radca Województwa, jako przedstawiciel p. Ministra Przemysłu i Handlu, z tytułu nadzoru nad Izbą, p. Dr Jan Wyród, instruktor korporacyj przemysłowych, p. Edward Kubalski, naczelnik wydziału przemysłowego Magistratu.

Pierwsze Zebranie Izby zagaił jako delegat Wojewódzkiej Władzy Przemysłowej, naczelnik wydziału przemysłowego Województwa, p. Stanisław Matusiński w przytomności p. Wicewojewody Jana Mikosza, przedstawiciela Ministra Przemysłu i Handlu, ustanowionego z tytułu nadzoru p. Dra Władysława Bajbora, radcy Województwa, instruktora korporacyj przemysłowych p. Dra Jana Wyroda, radcy Województwa, Edwarda Kubalskiego, naczelnika wydziału przemysłowego Magistratu i inż. Piotra Króla, prezesa Związku Stowarzyszeń przemysłowych i ich powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego, — przemówieniem, wskazującem cele i zadania Izby Rzemieślniczej, a ogłaszając Izbę za otwartą, wezwał przytomnych do złożenia hołdu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydentowi Panu Ignacemu Mościckiemu oraz Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, przez wzniesienie okrzyku „Niech żyją", który to okrzyk zebrani wielokrotnie powtórzyli.

Po otwarciu zebrania, objął przewodnictwo ze starszeństwa p. Aleksander Jankiewicz, prezes powiatowego Związku Cechów z Nowego Sącza.

P. Jankiewicz jako przewodniczący powitał przedstawicieli Władz oraz wszystkich zebranych członków Izby, a przedstawiając w gorących słowach powagę chwili i skreślając po krótce historję prac Komitetu gospodarczej współpracy z Rządem dla przeprowadzenia wyborów do Izby, i wykazując równocześnie, iż solidarną pracą rzemiosło województwa krakowskiego zdało egzamin, apelował do zebranych, aby tej myśli wytycznej i dzisiaj przy wyborach Zarządu się trzymano, a na wypadek, gdyby nawet zgłoszone zostały liczniejsze kandydatury, aby niewybrani równie solidarnie potem pracę z wybranymi dla dobra całego stanu podjęli.

Jako skrutatorów zaprosił przewodniczący do stołu prezydjalnego pp. Abrahama Kleinbergera i Antoniego Jarosza, zaś jako protokolanta p. Henryka Molickiego.

Wybory Zarządu dały następujące wyniki:

Prezydentem wybranym został 25 głosami p. Jan Wolny, mistrz stolarski, prezes Zjednoczenia Mieszczańskiego i prezes Banku spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa w Krakowie, wiceprezydentem 23 głosami p. Andrzej Różycki, mistrz wędliniarski, prezes Związku Cechów Krakowskich w Krakowie, trzema zaś członkami Zarządu pp. Aleksander Jankiewicz, mistrz ślusarski i prezes powiatowego Związku Cechów w Nowym Sączu, Michał Niedzielski, mistrz krawiecki i prezes powiatowego Związku Cechów w Tarnowie oraz Selig Braw, mistrz kapeluszniczy z Tarnowa.

Zebrani gorącymi oklaskami powitali nowo wybrany Zarząd, a jako charakterystyczny rys dojrzałości męskiej i wybitnej kultury podnieść należy, że kontrkandydaci p. Dr Jozafat Prochowski na godność Prezydenta, a p. Karol Orlecki na godność Wiceprezydenta, pierwsi podeszli do nowo wybranych i złożyli Im serdeczne życzenia z okazji wyboru.

Po dokonanym wyborze, obejmując przewodnictwo, nowo wybrany Prezydent Izby p. Jan Wolny, przemówił w następujące słowa:

Czcigodni Koledzy!

Powołany wolą Panów i Ich wyborem do kierowania Izbą Rzemieślniczą, dumny się czuję zaufaniem, jakiem Panowie mnie zaszczycili, składając w moje ręce najwyższą godność rzemieślniczą. Staję jednakże do pracy jako szeregowiec, bo pojmuję, że tylko wspólnie wszyscy razem możemy podjąć wysiłek wielkiej czekającej nas pracy — i dlatego gorąco Panów proszę o dalsze zaufanie i wiarę w moje najlepsze chęci o pomoc w tej pracy, którą mamy podjąć dla naszego własnego dobra.

Zaczęliśmy dzień dzisiejszy z myślą o Bogu — niechaj w pracy naszej przyświeca nam także myśl — o naszej Ojczyźnie.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Pan Ignacy Mościcki — Niech żyją!

Po zamianowaniu Sekretarzem Izby p. Eustachego Gaertnera, b. sędziego, Prezydent Izby złożył przewodnictwo w ręce Wiceprezydenta p. Różyckiego, który w treściwem przemówieniu podziękował za wybór i położone w nim zaufanie, a oświadczając, że usilną pracą będzie się starał zaufania tego nie zawieść, a celem jego pracy będzie także dążenie, aby stan rzemieślniczy doznał jak najsilniejszego rozkwitu i aby rzemiosło doszło do jak najsilniejszego ugruntowania swych podstaw materjalnych, zamożność bowiem obywateli jest zamożnością Państwa, a ekonomiczny rozkwit społeczeństwa świadczy o gospodarczej pomyślności kraju.

Następnie Zebranie Izby uchwaliło szereg regulaminów, którymi Izba ma się rządzić, poczem zarządzono przerwę w obradach, a na salę weszli pod przewodnictwem p. Inż. Piotra Króla, jako prezesa Związku Stowarzyszeń przemysłowych i ich Związków powiatowych na okręg województwa krakowskiego — wszyscy Cechmistrze krakowscy, dzierżąc w rękach insygnja ich urzędów, a po wniesieniu sztandarów cechowych weszli na salę powitani oklaskami, Prezydent miasta, Senator Inż. Karol Rolle wraz z Wiceprezydentem miasta Witoldem Ostrowskim i posłem na Sejm, Inż. Henrykiem Mianowskim i w przytomności tychże, jak również i przedstawicieli Władz wojewódzkich odbyła się podniosła uroczystość zamknięcia ery dotychczasowych form organizacyj rze-

mieślniczych, a otwarcia nowej karty w historji organizacyj rzemieślniczych.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, Inż. Piotr Król powitał wszystkich zebranych, w szczególności przedstawicieli Władz rządowych, następnie Prezydenta miasta i Wiceprezydenta, a następnie odczytał akt jaki na skutek likwidacji Związku Stowarzyszeń przemysłowych i ich powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego ma być złożony do archiwum nowo otwartej Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Akt ten zawiera następujące oświadczenie:

Na podstawie udzielonego mi upoważnienia, uchwałą Walnego Zgromadzenia i uchwałą Rady Związku Stowarzyszeń Przemysłowych i ich powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego, jako Prezes tegoż, deklaruję:

Dzień dzisiejszy 10 listopada 1929 r. ogłaszam jako dzień ostatecznego zlikwidowania Związku Stowarzyszeń Przemysłowych i ich powiatowych Związków województwa krakowskiego, a akty, jakie dopełnię po dniu tym, będą tylko aktami zdążającymi do wypełnienia tej likwidacji.

Wykonując uchwałę tak Walnego Zebrania jak i Związku, jako Prezes tegoż, składam akta Związku w depozyt Izby Rzemieślniczej, zaś jako symbol przyjęcia obowiązków pieczy nad rzemiosłem województwa krakowskiego przez nową Izbę od Związku Stowarzyszeń Przemysłowych i ich powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego, wręczam Panu Prezydentowi Izby Rrzemieślniczej ten akt wraz z księgą pamiątkową.



Wiceprezydent Izby Rzemieślniczej Woj. Krakowskiego, p. Andrzej Różycki.

Z chwilą wręczenia tego symbolu zamykam okres historji w organizacji rzemiosła województwa krakowskiego, który to okres zasadzał się na odrębnych wskazaniach dawnej ustawy zaborczej.

Jak wszystkim dobrze jest wiadomem, okres ten zasadzał się na rozbudowie Cechów i na ich przymusowości.

Cechy były reprezentantami rzemiosła. Ograniczone jednak w działalności swojej do ciasnych granic terytorjalnych, nie mogły podjąć obrony rzemiosła całego województwa.

Rzemiosło nie mając obrony swoich interesów, z punktu widzenia całego województwa, poczęło tworzyć Związki wyższego rzędu, i tak: przedewszystkiem Cechy wiązały się w powiatowe Związki, które powstały w następujących miejscowościach, a to: w Krakowie w r. 1907 pod nazwą Izba Stowarzyszeń Rękodzielniczych w Krakowie, pod taką samą nazwą w Tarnowie i pod nazwą „Powiatowych Związków Stowarzyszeń Rękodzielniczych i Przemysłowych" w Białej, w Nowym Sączu, Wadowicach i Żywcu.

Każda z tych organizacyj rozwinęła intenzywną pracę, jednak również była ograniczona w ciasnych ramach terytorjalnych. Dla ogólnej pracy całego województwa największą ruchliwość wykazała siłą rzeczy, bo siłą swego położenia geograficznego, Izba Stowarzyszeń Rękodzielniczych w Krakowie. — Ze względu bowiem na siedzibę centralnych władz przemysłowych dla zachodniej Małopolski, wszystkie inne organizacje odnosiły się do równorzędnej organizacji w Krakowie i ona podejmowała wspólne kroki, reprezentując w ten sposób rzemiosło zachodniej Małopolski, do której jeszcze należał powiatowy Związek w Rzeszowie.

Dopiero w roku 1910 wyłoniła się myśl założenia wyższego rzędu Związku, któryby w rzeczywistości prawnie mógł zastępować rzemiosło tej połaci kraju. I wtedy to wymienione powiatowe Związki, jak również niektóre Cechy krakowskie, które nie należały do powiatowego Związku przy końcu roku 1910, zawiązały „Krajowy Związek Izb i Stowarzyszeń Rękodzielniczych i Przemysłowych na terenie działalności Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie".

Pierwszy jego Zarząd składał się z Prezesa Piotra Kosobudzkiego, Wiceprezesów Józefa Szaynocha, Piotra Bielewicza, skarbnika Marcina Jarry i sekretarza Michała Niedzielskiego.

Radcami wybrani zostali: Franciszek Celewicz, Goehrle Pankracy, Jankiewicz Aleksander, Kampf Reiner, Kleinberger Abraham, Kościółek Józef, Kwiatek Edward, Michalski Stanisław i Moliński Andrzej.

Zarząd i wybory radców odbyły się dopiero w roku 1913.

Wogóle Związek ten istniał raczej na papierze, a praca, jaką podejmowano w obronie interesów rzemiosła, odbywała się nadal na terenie Izby Stowarzyszeń Rękodzielniczych w Krakowie.

Ożywienie Związku nastąpiło dopiero w roku 1925, kiedy na polu organizacji rzemieślniczej stanął do pracy poseł na Sejm Rzeczypospolitej, prof. inż. Henryk Mianowski z Krakowa. On to był pierwszym, który widząc pole pracy organizacji rzemieślniczej odłogiem leżące i najwyższy brak zainteresowania się rzemiosłem w społeczeństwie, stanął do tej pracy i zwrócił uwagę, że w myśl ustawy o państw. podatku przemysłowym rzemieślnicy płacą do świadectw

przemysłowych na utrzymanie swojej organizacji, — broniącej ich interesów, a tymczasem dodatki te nie są żadnej takiej organizacji w Małopolsce wypłacane.

Jego też staraniom zawdzięczać należy i to staraniom żmudnym i długotrwałym, że przecież Ministerstwo Przemysłu i Handlu uznało ów Krajowy Związek za instytucję, która może reprezentować rzemiosło i być instytucją zastępczą za Izby Rzemieślnicze, które Rząd zamierzał w przyszłości powołać do życia.

Po uznaniu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Krajowego Związku za instytucję zastępczą, Ministerstwo Skarbu zarządziło wypłatę dodatku do świadectw przemysłowych dla Krajowego Związku z całości tych dodatków, które pobierała Izba Handlowa w Krakowie 13½% przypadło dla Związku, — przyczem nałożono obowiązek na Związek z rzeczy samej wypływający, organizacji biura. W ten sposób powołał Związek w maju 1926 na Dyrektora biura b. sędziego, p. Eustachego Gaertnera.

Dopiero od tej chwili datuje się wzmożona praca Związku, w szczególności praca nad projektem ustawy przemysłowej i projektem rozporządzenia wykonawczego, — już przed tą datą poseł inż. Henryk Mianowski zajął się także pracą nad doprowadzeniem do skutku nowego prawa przemysłowego. Projekt wygotował Rząd — projekt ten jednak zaległ w Sejmie, a zalegał on tembardziej, że rozbieżności trzech dawnych zaborów utrudniały uzgodnienie tegoż projektu.

Jeszcze 11 kwietnia 1926 r. odbył się Zjazd Izb Rzemieślniczych i organizacje reprezentujące rzemiosło w Katowicach, na którem wystąpił jako referent ustawy przemysłowej z jednej strony poseł inż. Henryk Mianowski, z drugiej strony imieniem rzemiosła krakowskiego, ówczesny wiceprezes Izby Stowarzyszeń Rękodzielniczych miasta Krakowa, inż. Piotr Król. Tam to nastąpiło uzgodnienie zapatrywań w każdym wypadku między ziemiami dawnego zaboru austrjackiego i pruskiego.

Po przewrocie majowym, dzięki zwróceniu uwagi przez posła inż. Henryka Mianowskiego, ówczesnemu Rządowi na ważność dojścia do skutku unifikującej ustawy polskiej, Rząd zdecydował się na podstawie pełnomocnictw, wycofać projekt ze Sejmu i wprowadzić go w życie w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wyżej wspomniano — rozbieżności dawnych trzech zaborów utrudniały porozumienie co do unifikacji tej ustawy, bo jak w Małopolsce i b. zaborze pruskim stosunki były z pewnemi odchyleniami podobne, bo i tu, i tam ustawodawstwo wymagało dowodu uzdolnienia dla wykonującego zawód rzemieślniczy, to w byłym zaborze rosyjskim wymogu takiego nie było, rzemiosło zaś każdego dawnego zaboru przyzwyczajone do swoich form organizacyjnych, — uważało swoje formy za najlepsze i najdogodniejsze dla rozwoju rzemiosła.

Pod hasłem tego uzgodnienia odbył się II Zjazd w Stanisławowie, a następnie III Zjazd 10 kwietnia 1927 r. w Krakowie, — ponadto odbyły się ankiety i konferencje w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, na których występował czynnie poseł inż. Henryk Mianowski — wszędzie dzielnie dopomagając do wyrównania różnic i do przyspieszenia toku wprowadzenia w życie nowej ustawy.

Prace te, w których zresztą żywy udział brała krakowska Izba Stowarzyszeń Rękodzielniczych, doprowadziły do pożądanego celu i 13 czerwca 1927 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1929 r. o prawie przemysłowem z dniem wejścia w życie 16 grudnia 1927 r., na ten krótki okres wzmożonej działalności Związku przypada także kwestja rozwiązania kredytu rzemieślniczego.

Powszechnie jest wiadomem, że w czasach, kiedy uzyskaliśmy niepodległość, rozbudowywano niemal wszystkie warstwy produkujące, czy też nawet tylko pracujące, o jednym tylko rzemiośle nie pamiętano. Zdawało się w pierwszych latach odzyskania państwowości, że Polskę zbawi tylko wielki przemysł — wierzyły to i czynniki miarodajne i prywatne kapitały.

Współcześnie robotnicy wywalczali dla siebie coraz większe zdobycze socjalne, a nawet kredyty dla swoich organizacyj. Następnie i rolnictwo potrafiło skutecznie się bronić i też uzyskiwać pomoc materjalną od Rządu i Banków państwowych, a jedno rzemiosło stało na uboczu, zatem zapomniane nietylko przez czynniki miarodajne, ale także przez własne społeczeństwo.

Dzięki szczególniejszemu oddaniu się sprawie rzemiosła posła Mianowskiego, rzemiosło zaczęło stawiać pierwsze kroki dla wywalczenia sobie kredytu. W drugiej też połowie 1926 r. delegacja wszystkich Izb i Organizacyj rzemieślniczych całej Polski prowadzona przez posła inż. Henryka Mianowskiego, zdołała uzyskać kredyt dla rzemiosła w wysokości 50 miljonów złotych.

Naturalnie było to bardzo mało, bo z podziału na województwo krakowskie przypadło zaledwie 380.000 zł., a przy uwzględnieniu około 18.000 warsztatów — kwota ta nie mogła dać realnej pomocy.

Wszakże był to już pierwszy krok, właśnie niestrudzonym zabiegom posła Mianowskiego, zawdzięczać należy, że i Rząd zwrócił uwagę na rzemiosło, a społeczeństwo zaczęło przypominać sobie, że istnieje w niem silna warstwa produkująca, zawsze praworządna i bardzo patrjotyczna.

Wskutek wprowadzenia w życie nowej ustawy przemysłowej, dotacja płynąca z dodatków od świadectw przemysłowych, w lipcu 1928 r. została Związkowi cofnięta. Działalność Związku wskutek tego się urywa, a intenzywniejszą pracę podejmuje dopiero z początkiem roku 1928, kiedy to Wojewódzka Władza Przemysłowa oddała zarząd w ręce inż. Piotra Króla, po ustąpieniu dotychczasowego prezesa, Piotra Kosobudzkiego i po wybraniu przez Walne Zebranie Związku tegoż inż. Piotra Króla Prezesem, — a który powołał do współpracy jako dyrektora biura b. sędziego, Eustachego Gaertnera, sprawującego zresztą ten urząd po dzień dzisiejszy bezpłatnie.

Nadmienić należy, że Krajowy Związek zmienił swoją nazwę z chwilą otrzymania dotacji na nazwę „Wojewódzka Izba Rzemieślnicza", przyczem teren działalności zmniejszył się o powiat Rzeszów, Łańcut — wyłącznie tylko na województwo krakowskie, a po ogłoszeniu nowego prawa przemysłowego zmienił swą nazwę „Związek Stowarzyszeń Przemysłowych i ch powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego".

Dzień dzisiejszy jest dniem zamknięcia działalności tego Związku.

Rzemiosło województwa krakowskiego może się pochwalić za czasów starej formy organizacji nie jedną chlubną kartą, a między wieloma sprawami, jakie regulował, zanotować należy jako bardzo dodatni



Ostatni Prezes Związku Stowarzyszeń Przemysłowych i ich powiatowych Związków na Okręg Wojew. Krakowskiego, p. Inż. Król Piotr.

czyn wystaranie się z końcem 1928 roku przez prezesa Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, Przemysłu Handlu i Rolnictwa, Jana Wolnego, przy wybitnej pomocy posła na Sejm R. P. inż. Henryka Mianowskiego, inż. Piotra Króla kredytu redyskontowego w kwocie 1,750.000 zł., rozprowadzonego między rzemieślników, z którego korzystają dotychczs rzemieślnicy w Banku Spółdzielczym dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa w Krakowie.

Kończąc swoje istnienie, Zarząd Związku składający się z Prezesa inż. Piotra Króla, Wiceprezesów Aleksandra Jamkiewicza i Michała Niedzielskiego oraz Piotra Bielewicza, Skarbnika Joachima Steinberga, i Sekretarza Wojciecha Stankiewicza — musi podnieść zasługi, jakie położył w ostatnich latach dla dobra rzemiosła poseł na Sejm prof. inż. Henryk Mianowski, który całem sercem i duszą poświęcił swój czas nie szczędząc zdrowia i trudów, sprawom rzemiosła całej Polski, a szczególniej Małopolski, — dalej zasługi dzisiejszego Prezydenta Izby Rzemieślniczej, który również z godnym naśladowania zaparciem siebie, poświęcił się pracy na polu i organizacji i kredytu rzemieślniczego, jak również zasługi dzisiejszego Wiceprezydenta miasta Witolda Ostrowskiego, który tak dzisiaj jak szczególniej na stanowisku instruktora stowarzyszeń przemysłowych swą pracę organizacyjną przez blisko ćwierć wieku zapisał się na zawsze na kartach rozwoju rzemiosła i w jego wdzięcznem sercu.

Nie mniej oddali usługi poważne dla rzemiosła w województwie krakowskiem pp. inż. Piotr Król, Prezes Związku Stowarzyszeń Przemysłowych, Aleksander Jankiewicz, Wiceprezes tegoż, a Prezes powiatowego Związku w Nowym Sączu, Michał Niedzielski, Wiceprezes Związku Stowarzyszeń, a Prezes Związku Cechów w Tarnowie, Andrzej Różycki, Prezes Związku Cechów krakowskich, Joachim Steinberg, Skarbnik Związku i Wojciech Stankiewicz, Sekretarz Związku, Radca miejski.

Ostatnią Radę Związku stanowili Batko Ludwik z Wadowic, Burgiel Kazimierz z Andrychowa, Gawiński Michał z Oświęcimia, Hodorowicz Józef z Nowego Targu, Józefowicz Antoni z Jasła, Kawa Tomasz z Mielca, Kosobudzki Piotr z Krakowa, Różycki Andrzej z Krakowa, Tasiecki Stanisław z Krakowa, Wymiatałek Ludwik z Białej, Zakulski Stanisław z Krakowa, i Zieliński Franciszek z Bochni, którzy wszyscy bez wyjątku bezinteresownie poświęcali swj czas i trud dla pracy nad dobrem rzemiosła województwa krakowskiego.

Składając w ręce Prezydenta Izby ten akt, składam Mu równocześnie życzenia, by nowa forma organizacji rzemieślniczej przyniosła rzemiosłu jak największe korzyści dla dobra tegoż i dobra całego Państwa.

Prezydent Izby przyjmując z rąk inż. Piotra Króla akt powyższy oraz księgę pamiątkową, przemówił do zebranych imieniem Izby Rzemieślniczej:

Czcigodni Goście i Przezacni Koledzy!

Przejmując od Związku Stowarzyszeń Przemysłowych i ch powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego obowiązek pieczy nad rzemiosłem województwa krakowskiego, Izba Rzemieślnicza oświadcza przez moje usta, że jej najświętszym właśnie będzie dążeniem, by godnie odpowiedzieć temu obowiązkowi.

Zaszczycony najwyższą godnością, jaką rzemieślnik może dostąpić, zdaję sobie sprawę z ciążących na mnie obowiązkach i połączonej z niemi pracy.

Praca ta będzie żmudna i ciągła, bo zadania, jakie ma spełniać Izba, to zadania nie jednego dnia, lecz długiego okresu czasu.

Czas wojny i czas późniejszej niepewności gospodarczej doprowadził rzemiosło nasze do ruiny, do której łatwo jest doprowadzić, ale odbudować z gruzów jest bardzo ciężko i wiele czasu jeszcze upłynie, nim zadane naszemu stanowi rany się zagoją.

Wiem, że niecierpliwi, niepomni stosunków, jakie panują, niejednokrotnie będą sarkać niezadowoleni z niewidocznego na razie rezultatu pracy, ale tem nie będę się zrażał, proszę tylko wszystkich współwybranych do Izby Kolegów, by zechcieli także się tem nie przejmować, a tylko wszyscy razem współpracować wytrwale i wzajemnie w pracy się wspomagać, wszystkich zaś braci rzemieślników bez różnicy wyznania proszę, by nam w pracy tej pomagali.

Wspólnymi siłami i solidarnością niejedno zło zwalczymy!

Zadania Izby, jak już wspomniałem, są wielkie i mozolna nas praca czeka, musimy bowiem dążyć, aby spotykała nas ustawowa sprawiedliwość w obciążeniu podatkowem, musimy dążyć, chroniąc zresztą całkiem słusznie dolę robotnika, do sanacji opłat na świadczenia socjalne, przez uzdrowienie administracji, przez co uzyskać możemy zniżkę w opłatach, a robotnicy podwyżkę premji, musimy zadbać o to, aby

i mistrz rzemieślniczy na wypadek choroby lub starości miał byt zapewniony, musimy dążyć do uzyskania jak najsilniejszych kredytów dla rzemiosła i musimy przeprowadzić, by rozdział tych kredytów odbywał się na innej drodze, aniżeli dotąd, bo tak jak dziś jest, z kredytu tego wszyscy korzystają, tylko nie rzemieślnik, musimy zająć się ułatwieniem pracy rzemieślnikowi przez dążenie do zakładania spółdzielni surowcowych, zbytu itp., musimy dążyć do podniesienia stanu umysłowego rzemieślnika, czyniąc go w ten sposób odporniejszym przed wyzyskiem i przed konkurencją szczególniej zagraniczną, musimy w wielkiej mierze zająć się wychowaniem naszej młodzieży, roztaczając nad nią jak najintenzywniejszą opiekę, bo młodzież nasza to przyszłość narodu, musimy zatem z jednej strony wywierać wpływ na bursy, z drugiej strony stronnictwo zawodowe postawić jak najwyżej.

Dbając o wykształcenie rzemieślnika, i to tak samodzielnego jak i młodzieży, musimy dążyć do wybudowania własnego gmachu, któryby pomieścił w sobie wzorowe warsztaty dla każdego z zawodów i kursa kształcące tak, by gmach ten stał się akademją rzemieślniczą z laboratorjami dla każdego zawodu.

Nie mniej ważną gałęzią pracy będzie kwestja nowelizacji prawa przemysłowego, bo rzemieślnicy muszą się domagać ochrony swojej pracy, a tępienia nielojalnej konkurencji, wytwarzanej przez fuszerów i przez warsztaty najrozmaitszych zakładów, nieopłacających danin publicznych i opłat socjalnych.

Oto drobna tylko część prac pośród wielu, a wymagająca już długiego okresu czasu, by ją wykonać i uzyskać z niej realne owoce. Do tej pracy musimy wszyscy razem stanąć, a powołany Waszą wolą i wyborem, imieniem nas wszystkim odwracam pierwszą kartę w historji nowej ery z życzeniem jak najpomyślniejszej przyszłości dla dobra rzemiosła i Państwa.

Wkońcu niechaj wolno mi będzie zwrócić się do Pana Posła na Sejm Rzeczypospolitej, inż. Henryka Mianowskiego, z prośbą, aby jak dotąd nie skąpił swej pracy dla rzemiosła polskiego, zechciał nadal udzielać rad i pomocy nowej Izbie w jej przyszłej a ciężkej pracy.

Z dokonanych wyborów w dniu dzisiejszym, pierwszy Zarząd Izby stanowią:

Jan Wolny, Prezydent Izby; Andrzej Różycki, Wiceprezydent Izby; Aleksander Jankiewicz, Michał Niedzielski, Selig Braw, członkowie Zarządu.

Członkami Zarządu są: Barnaś Franciszek, Jasło; Batko Ludwik, Wadowice; Chodorowicz Józef, Nowy Targ; Fränkel Adolf, Nowy Sącz; Gałuszkiewicz Kazimierz, Kraków; Gestring Leon, Kraków; Grzyb Jan, Tarnów; Dr Jahoda-Żółtowski, Kraków; Jarosz Antoni, Kraków; Jędrzejowski Aleksander, Kraków; Kleinberger Abraham, Kraków; Kmietowicz Antoni, Krynica-Zdrój; Matzner Karol, Kraków; Molicki Henryk, Kraków; Moliński Andrzej, Żywiec; Nowak Jan Kazimierz, Jasło; Orlecki Karol, Kraków; Dr Prochowski Jozafat, Kraków; Stankiewicz Wojciech, Kraków; Steinhauer Hersch, Tarnów; Steiner Józef, Nowy Sącz; Steiner Izrael, Kraków; Wąsowicz Tadeusz, Nowy Sącz; Westfalewicz Stanisław, Wadowice; Wymiatałek Ludwik, Biała.

Przemówienie swe zakończył Prezydent Izby okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej Józefa Piłsudskiego — „niech żyją“, który to okrzyk zebrani entuzjastycznie wielokrotnie powtórzyli.

Następnie Prezydent miasta, Senator inż. Karol Rolle złożył życzenia nowej Izbie, jak również nowo wybranemu Zarządowi, a podnosząc zasługi dotychczasowych organizacyj, stwierdził, że nowe prawo przemysłowe stwarza rozszerzenie samorządu rzemieślniczego, zasadniczo jednak nie dziś tworzy się organizacja rzemieślnicza, przynajmniej w Małopolsce, która organizacje te umiała postawić w życiu rzemieślniczem na wysokim poziomie. Nawiązując do przemówienia Prezydenta Izby, mowca podniósł, że nowo otwarta Izba zdaje sobie sprawę z celów i zadań, a szczególniej myśl dążenia do zabezpieczenia rzemieślnikom starości, uważa za szczytną, jak niemniej zajęcie się podniesieniem stanu umysłowego tak młodzieży jak i samoistnych rzemieślników. Rzemieślnicy powinni dążyć do jak najsilniejszych zdobyczy kulturalnych, bo przecież są rdzeniem miast i jego podporą, wypowiedział też wiarę, że Izba Rzemieślnicza zadania te spełni ku dobru rzemiosła.

Po zbiorowej fotografji zakończyła się uroczystość oddania symbolicznego pieczy nad rzemiosłem województwa krakowskiego przez Związek Stowarzyszeń Przemysłowych i ich powiatowych Związków na okręg województwa krakowskiego w ręce Izby Rzemieślniczej.

Następnie Izba Rzemieślnicza przystąpiła do dalszych obrad, w szczególności uchwalono budżet Izby, a na wniosek członka Izby Dra Jahody-Żółtowskiego uchwaliła Izba wysłanie telegramów hołdowniczych Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, Ministrowi Przemysłu i Handlu, inż. Eugenjuszowi Kwiatkowskiemu, oraz telegram dziękczynny za nadesłane życzenia i za pracę koło spraw rzemiosła Naczelnikowi Wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inż. Hauszyldowi, — dalej przez powstanie i oklaski wyraziła Izba podziękę obecnym na sali przedstawicielom Władzy Wojewódzkiej, w końcu uchwalono wyrazić podziękowanie Cechowi Rzeźników i Wędliniarzy oraz Starszemu tegoż Cechu, Drowi Prochowskiemu za użyczenie sali na obrady i związaną z nimi uroczystość.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zebrania, Wiceprezydent Izby ex praesidio jeszcze raz podziękował za współpracę przedstawicielom Władzy Wojewódzkiej, zapewnił o całej lojalności ze strony Izby Rzemieślniczej, a zarazem prosił o dalszą współpracę i opiekę nad Izbą, wkońcu ogłosił pierwsze Zebranie Izby za zamknięte.

Redakcja przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wieczór ul. św. Marka 8, I. piętro.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty.

Zarząd Zjednoczenia Mieszczańskiego zawiadamia, iż z dniem 12 b. m. otwarta została oddana do użytku Członków Zjednoczenia Mieszczańskiego bibljoteka pod kierownictwem p. Stanisława Hachaja.

Bibljoteka otwarta jest w każdą środę i sobotę od godziny 7—8-ej wieczorem.

Bliższe szczegóły na miejscu.

ZA ZARZĄD:

Sekretarz: *Malarz* Wiceprezes: *Fr. Zieliński*

Kalendarzyk podatkowy

na listopad 1929 r.

W listopadzie b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 listopada — wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 1929 r.;

2) do 15 listopada — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w październiku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) w ciągu listopada — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za III kwartał r. b., tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych na tenże kwartał;

4) w ciągu listopada — wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930;

5) w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia — państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Świadectwa przemysłowe na rok 1930.

Okólnikiem L. D. V. 8.214/4 Ministerstwo Skarbu poleciło izbom skarbowym, aby, wobec zbliżającego się terminu wydawania świadectw przemysłowych ikart rejestracyjnych na rok 1930, wydały odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych. — W szczególności winny izby skarbowe czuwać nad tem, aby urzędnicy, przydzieleni do prac, związanych z wydawaniem świadectw, byli dokładnie obznajmieni z odnośnemi przepisami ustawowemi, oraz aby w wypadkach, gdy płatnik, wbrew udzielonym mu wyjaśnieniom, zażąda wydania świadectwa niższej kategorji, nie czyniono mu utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa przemysłowego, przyczem w takich wypadkach należy na odwrotnej stronie deklaracji umieszczać zawsze odpowiednią klauzulę.

Sprawa kompetencji sądów

w dziedzinie świadectw przemysłowych.

Czy wyrok sądu w przedmiocie kategorji świadectw przemysłowych obowiązuje władze skarbowe?

Swego czasu Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, który wywołał ogólną konsternację, wyjaśniający, że w wypadku, gdy prawomocnym wyrokiem sądu zostanie uchylone orzeczenie karne władzy skarbowej, wydane na podstawie art. 98 ust. o państw. podatku przem., powinny władze skarbowe umarzać jedynie nałożone kary, nie zaś należność względnie dopłatę do świadectwa przemysłowego.

Takie stanowisko Ministerstwa skarbu zaprzeczyło z miejsca podstawowym zasadom orzecznictwa sądowego i kompetencji sądów, co tem gorzej odbiło się na płatnikach podatku przemysłowego, że orzeczenia karne władzy skarbowej oraz orzeczenia co do kategorji wymaganego przez ustawę świadect. przem. nie zawsze były słuszne i sprawiedliwe.

Również i Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał postępowanie to za niesłuszne, obecnie zaś Ministerstwo Skarbu wydało nowy okólnik uchylający dawny i zarządziło, aby w wypadkach uchylenia orzeczenia karnego władzy skarbowej przez prawomocny wyrok sądowy umarzano nietylko nałożone kary, ale również należność za świadectwo przemysłowe.

Zdawałoby się, iż tem samem sprawa została ostatecznie załatwiona po myśli płatników i zgodnie ze stanowiskiem Najw. Tryb. Adm. Byłoby tak w istocie, gdyby nie ostatni ustęp cytowanego wyżej okólnika, który brzmi: „Umorzenie należności za świadectwo przemysłowe na skutek wyroku sądowego nie ma wpływu na obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego, względnie jego kategorję w okresie podatkowym, nieobjętym wyrokiem sądu“.

Wynika z tego, że jeżeli sąd uchylił orzeczenie karne urzędu skarbowego i tem samem uwolnił płatnika od obowiązku wykupienia świadectwa przem. lub dopłaty — powiedzmy na rok 1928 — to mimo to już w roku 1929 urząd skarbowy może ponownie zażądać wykupna świadectwa lub dopłaty i wymierzyć karę, tak, jak to miało miejsce poprzednio, przed wyrokiem sądu. Tego rodzaju postępowanie naraża płatnika na niepotrzebne procesy i obniża powagę sądów, to też brzmienie okólnika powinno być corychlej zmodyfikowane.

K. RATOWSKI.

ROZMOWA.

(Sierota do księżniczki)

Same się Tobie oczy śmieją,
Same Ci wargi drżą uśmiechem
I radość dźwięczy w Twej piosence! —
Moją pieśń tylko wichry wieją,
Smutek wtóruje jej z pospiechem,
Same się załamują ręce...

— — — — — — — — — — — —

U Twych stóp zawsze kwiaty rosną,
Jarzy się słońce nad Twą głową
I perły lśnią na Twej sukience! —
A dla mnie ciernie wschodzą wiosną,
Grzmotem rzbrzmiewa ludzkie słowo
I łzy perłami w mojej męce...

— — — — — — — — — — — —

(Księżniczka do sieroty)

O moja Siostro! te uśmiechy,
I piosnki moje i me oczy,
Codziennie gorzką łzą mi płaczą,
Bo w piosnce szukam nie uciechy,
Lecz dróg, któremi Szczęście kroczy
I codzień błąkam się z rozpaczą...

— — — — — — — — — — — —

Ty widzisz we mnie wiosnę, kwiaty
I... siostro moja! — widzisz słońce,
Co w perłach spływa na sukienkę
Spójrz na mych róż opadłe płaty,
Więdnące przed dni letnich końcem
I mojej doli podaj rękę.

O ubezpieczeniach życiowych.

Ubezpieczenie życiowe jest w dzisiejszych, niestety jeszcze ciągle anormalnych warunkach, zupełnie wyjątkową koniecznością dla ludzi mniej lub średnio zamożnych, a nawet dla bardzo bogatych. — Z doświadczenia wiemy, że zabezpieczenie całkiem specjalnej gotówki na wypadek śmierci ubezpieczonego jest dla rodziny wyjątkowo ważne, gdyż żaden kupiec, przedsiębiorca lub przemysłowiec nie jest w stanie w dzisiejszych warunkach zarezerwować w gotówce kapitał w złocie, któryby stał do dyspozycji rodziny natychmiast na wypadek śmierci.

Często i gęsto z powodu braku takiego ubezpieczenia, rodzina nie znając stosunku dłużników i wierzycieli, w pierwszej chwili mimo napozór istniejącego majątku i to realnego, znaleźć się może w trudnem położeniu i wtedy przez drobne składki premjowe zarezerwowany kapitał ubezpieczeniowy stanowi nadzwyczajnie ważną pomoc. Jak już wyżej nadmieniliśmy, posiadanie realnej wartości w formie jakichś realności lub też majątków ziemskich etc. nie przedstawia dostatecznego zabezpieczenia bytu rodziny, gdyż istnieje u nas jakoteż i wszędzie podatek spadkowy, który w stosunku do pozostawionego majątku staje się progresywnym, więc z wysokością rośnie. Wiemy dokładnie z doświadczenia, że właśnie sfery bardzo bogate, jak ziemianie, właściciele wielkich realności ubezpieczają się również po to, aby utrzymać stan majątku czasem nawet dość ciężką pracą zdobytego, i aby na wypadek śmierci w ten sposób uchronić go przed uszczupleniem. A więc ludzie bardzo zamożni ubezpieczają się do wysokości podatku spadkowego i do wysokości zabezpieczenia rezerwy, potrzebnej jako pierwszą pomoc rodzinie po śmierci ubezpieczonego.

W wielkich państwach, jak Anglja i Francja, nie mówiąc już o Ameryce, gdzie kultura stoi na najwyższym szczeblu, liczba ubezpieczonych dochodzi do 80 procent. Tylko duże instytucje są w stanie korzystnie i dobrze ubezpieczać i dlatego **Zjednoczenie Mieszczańskie zawarło z Towarzystwem ubezpieczeń „Feniks" układ, na podstawie którego uzyskało dla swoich Członków zupełnie wyjątkowe warunki ubezpieczenia i za pośrednictwem swego Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa będzie przeprowadzało inkasso premjowe i będzie się starało ułatwić swoim Członkom na tej podstawie uzyskanie korzystnego ubezpieczenia.** Wydział Zjednoczenia Mieszczańskiego uprasza swoich Członków, aby zechcieli w sprawie ubezpieczenia życiowego zwracać się wprost do **Zjednoczenia Mieszczańskiego** lub też **Banku, Kraków, ul. św. Marka 8, telefon 0576.**

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki
Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.